

# Marian Radwan

---

## Czy ojczyzna socjalizmu potrzebuje etosu gospodarczego?

---

Symposium 7/1(10), 37-53

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ks. dr hab. Marian Radwan SCJ**

## **CZY OJCZYZNA SOCJALIZMU POTRZEBUJE ETOSU GOSPODARCZEGO?**

### **1. Historyczne doświadczenie Kościoła**

Powołaniem Kościoła jest służba człowiekowi w jego drodze do Chrystusa, „w którym człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania”<sup>1</sup>. Ukazywanie człowiekowi jego niezbywalnych przymiotów, takich jak wolność, rozumność, nietykalność, suwerenność i powołanie do dziecięstwa Bożego, pozostaje stałym zadaniem Kościoła i podstawowym założeniem teologicznym jego pracy w każdej epoce. Człowiek może zrozumieć siebie samego tylko przez odniesienie swej historii do Chrystusa, do Jego zbawczego czynu oraz wieczystego i szczęśliwego przebywania z Nim po śmierci w domu Ojca.

Ułatwić, umożliwić ludziom dojście do domu Ojca, gdzie jest mieszkań wiele – to stała troska Kościoła. Ale tę drogę może utrudnić wiele czynników, przybierających postać grzechu osobistego lub strukturalnego. Pierwszym zajmuje się teologia moralna i ascetyczna, drugim katolicka nauka społeczna.

Człowiek żyje w społeczeństwie, którego formy organizacyjne – struktury społeczne, podział ról społecznych, podział pracy, własności, system administracji, wychowania, bezpieczeństwa materialnego i zdrowotnego – mogą przyjąć kształt życzliwy dla człowieka i jego godności albo antyhumanistyczny. W to wpisuje się Chrystus i Jego troska o człowieka: „(...) wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). I dlatego na wszelkie społeczne formy negacji miłości i solidarności z człowiekiem, należącym, bo odkupionym, do Chrystusa, z obowiązku swego winien reagować Chrystusowy Kościół. II

Sobór Watykański, a także Jan Paweł II widzą zadanie Kościoła w świecie współczesnym właśnie w realizacji „świata bardziej ludzkiego”<sup>2</sup>.

Żywe poczucie takiego obowiązku widzimy u wielkich Ojców Kościoła, którzy konstruowali swe zadania z jednej strony na omówionej wyżej przesłance teologicznej, podkreślającej Bożą godność człowieka odkupionego i powołanego, a z drugiej na przesłance opisującej socjologię jego ziemskiego bytowania. Tak postępowali św. Jan Chryzostom, św. Bazyl, św. Ambroży, którzy podjęli się opisu nadużywania władzy i bogactw przez możnych, pogardzających człowiekiem. Intelktualną systematyzacją ładu społecznego zajęli się św. Augustyn i św. Tomasz – by wymienić czołowych teologów. Teologicznej i praktycznej obrony pogańskich narodów Prusów i Litwinów przed zbyt pewnymi siebie katolickimi władcami i wojownikami – Krzyżakami podjął się Paweł Włodkowic († 1435). Z kolei Francesco de Vittoria († 1546) potępił stosunek kolonizatorów hiszpańskich wobec Indian. Metodologia budowania propozycji pastoralnych w oparciu o większą przesłankę teologiczną i mniejszą socjologiczną pozostanie na trwałe w praktyce Kościoła.

Ograniczając się świadomie, przypomnijmy tylko kilka postaci: przeciw szalejącemu liberalizmowi gospodarczemu na ziemiach niemieckich, a także utrwalającemu się absolutyzmowi państwa pruskiego najdonioślej odezwał się najpierw kapłan, a później biskup diecezji Mainz ks. Wilhelm E. Ketteler († 1877). W jego dorobku znalazła się odnowiona nauka o powszechnym przeznaczeniu dóbr materialnych i o osobowym charakterze pracy oraz ściśle się z tym wiążącym obowiązku solidarności międzyludzkiej. Praktyczne wnioski z nauki Kettelera wyprowadził w Niemczech ks. Adolf Kolping († 1865), dziś błogosławiony, który zakładał samoobronne związki czeladnicze, domy rzemieślnicze i własny organ prasowy. Na terenie Francji odnotujemy działalność również już wyniesionego na ołtarze bł. Fryderyka Ozanama († 1853), kontynuatora dzieł miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Analogiczne inicjatywy w Petersburgu podjął ks. Antoni Malecki († 1935), zakładając w 1896 roku ochronkę dla dzieci, a następnie szkołę i warsztaty rzemieślnicze, czerpiąc wzory z działalności salezjanów w Turynie, u których w tym celu przebywał na stażu studyjnym. Jego dynamiczne dzieło przetrwało aż do rewolucji bolszewickiej. Wymienieni działacze, broniąc człowieka w konkretnych sytuacjach społecznych, pamiętali przede wszystkim, że są w tym dziele wysłannikami Chrystusa.

Te wielowiekowe doświadczenia pastoralne Kościoła stale ożywiały działalność Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza od encykliki *Rerum novarum* (1891) do encykliki *Centesimus annus* (1991). W tym ostatnim dokumencie Jan Paweł II pisał: „Miłość Kościoła do ubogich, kierująca jego działaniem i należąca do jego stałej tradycji, każe mu zwracać się ku światu (...) Konkretnym wyrazem miłości do człowieka, a przede wszystkim do ubogiego, w którym Kościół widzi Chrystusa, jest umacnianie sprawiedliwości (...) Jedynie z taką świadomością można odważnie podjąć ryzyko i dokonać przemiany, która wiąże się z każdą autentyczną próbą przyjscia z pomocą drugiemu człowiekowi”<sup>23</sup>. Mając w pamięci elementy chrześcijańskiej antropologii i doświadczenia historycznego, spróbujmy zapytać o nową odpowiedź na potrzeby chwili we współczesnej Rosji.

## 2. Postsocjalistyczne doświadczenie moralne

Zło moralne i krzywda społeczna dołów społecznych, którą starali się usunąć zarówno Ketteler, Kolping, Ozanam czy Leon XIII, mimo ostrzeżeń, socjalizm próbował zwalczyć niewłaściwymi metodami – poprzez upaństwowienie środków produkcji. Rozbudowawszy potęgę państwa, doprowadził on do pełnego zniewolenia świata pracy i kultury. Samo państwo przekształciło się w aparat przemocy i gwałtu. Zarówno w wydaniu hitlerowskim, jak i stalinowskim wykreślił prawa człowieka, stworzył lagry i łagry, posunął się do agresji wobec własnych obywateli i sąsiadów. Zaprzeczył zasady moralne i wszelkie antropologiczne imponderabilia. Negując Boga, podnosząc rękę przeciw Stwórcy, podeptał Jego umiłowane stworzenie, ukształtowane na Jego obraz. Zniszczył tym samym więź i solidarność braci z braćmi, dziećmi wspólnego Ojca. Rozpętał walkę ras i klas, wzajemnie się wyniszczających, nie neutralizując walki pracy z kapitałem, które wyniszczały organizmy społeczne.

Socjalizm typu marksistowskiego opanował przy pomocy sił zbrojnych wielkie obszary Europy Środkowej i Wschodniej. W jego cieniu żyły miliony ludzi w latach 1917-1989. Dzieje bezkrwawej rewolucji – buntu „Solidarności” z lat 80., zburzenia muru berlińskiego, powrotu do *glasnosti*, czyli przejrzystości życia społecznego, obudziły nadzieję na transformację życia politycznego i gospodarczego, na powrót swobód obywatelskich i rozwój ekonomiczny. Ponad 350 milionów ludzi od

Tirany, Berlina, Warszawy, Rygi, Moskwy aż po Kijów i Bukareszt podniosło głos przeciw marksistowskiej tyranii, domagając się prawdy, sprawiedliwości i poszanowania dla człowieka. Opustoszały ostatnie łagry, rozpadły się partie komunistyczne. Europa Centralna i Wschodnia przerodziła się w gigantyczny plac przebudowy i budowy nowego życia społecznego.

Jakie były efekty obalenia państwowego socjalizmu i jego omnipotencji? W życiu politycznym w miejsce jednej „nieomyłnej” partii powstały nowe, w ogromnej mierze wyrażające wolę ludu, chociaż często obciążone dziedzictwem przeszłości; prawa wyborcze obywateli w zasadzie zostały przywrócone, zniesiono cenzurę; policja polityczna bardzo straciła na znaczeniu. Ale odbudowa struktur życia ekonomicznego napotyka na poważne trudności, co wynika z analizy globalnego produktu narodowego.

Tabela 1. *Wielkość globalnego produktu narodowego (w stosunku do roku*

		1990	1999
1.	Bułgaria	- 11,7%	- 2,0%
2.	Czechy	- 11,5%	- 1,5%
3.	Polska	- 11,6%	3,5%
4.	Rosja	- 12,7% *	1,5%
5.	Rumunia	- 12,9%	- 5,0%
6.	Słowacja	- 2,5%	0,0%
7.	Słowenia	- 4,7%	2,5%
8.	Ukraina	- 22,9%*	- 2,0%
9.	Węgry	- 11,9%	3,7%

1989)

\* *Dotyczy 1994 roku.*

Źródło: „Research Reports the Vienna Institute for Comparative Economic Studies”, nr 253, 1999, s. 2.

Pierwsze lata po obaleniu komunizmu przyniosły spadek wielkości globalnego produktu społecznego. Nie mając pełniejszych danych, przytoczymy tylko niektóre.

Dynamika spadku produktu narodowego w poszczególnych krajach

była zróżnicowana. Największe zapaści gospodarcze przypadały na różne lata: w Polsce w 1990 roku (-11,6%), w Czechach w 1991 (-11,5%), podobnie na Węgrzech (-11,9%), w Bułgarii (-11,7%), w Rumunii (-12,9%). Rosja doświadczyła zapaści dopiero w 1994 roku (-12,7%), podobnie Ukraina (-22,9%). Ale jak wskazuje ostatnia kolumna tabeli, wymienione kraje w 1999 roku niemal powróciły do poziomu gospodarczego z roku 1989. Niemniej skutki 10-letniego kryzysu transformacyjnego nadal są bardzo odczuwalne, tym bardziej, im słabsza była pozycja ekonomiczna kraju przed 1989 rokiem. Znajduje to odbicie w kilku istotnych składnikach, przede wszystkim w poziomie dochodu na głowę mieszkańca, poziomie bezrobocia, a także optymizmu co do przyszłości, wyrażającego się liczbą urodzeń żywych na 1000 mieszkańców i średnią długością życia mężczyzn.

		roczny dochód w dolarach na jednego mieszkańca	procent bezrobocia	średnia długość życia mężczyzn	urodzeń żywych na 1000 mieszkańców
1.	Białoruś	2 990	2,1	62	-4,7
2.	Bułgaria	1 510	18,1	67	-5,1
3.	Litwa	2 900	11,5	64	-3,1
4.	Polska	4 200	14,1	68	0,3
5.	Czechy	4 920	9,0	70	-1,8
6.	Rosja	1 440	13,4	58	-4,8
7.	Rumunia	1 470	11,2	69	-0,9
8.	Słowacja	3 700	17,5	69	0,4
9.	Ukraina	700	11,9	62	-7,5
10.	Węgry	4 470	9,3	65	-3,8

Tabela 2. Wybrane wskaźniki sytuacji społecznej (2000 r.)

Źródło: BBC World Service, Site Europe; *Rocznik statystyczny*, Warszawa 2000.

Nawet ten bardzo ograniczony zespół wskaźników obrazuje duże zróżnicowanie w poziomie życia i optymizmu społecznego w społeczeństwach postsocjalistycznych. Różnice w dochodach na jednego mieszkańca Czech i Ukrainy (4 920 do 700 dolarów) są uderzające. Rzuca się w oczy duże bezrobocie w Bułgarii, na Słowacji i w Polsce. Podobnie najniższa średnia

długość życia mężczyzn w Rosji (58 lat) i w Czechach (70 lat). Trzy kraje – Ukraina, Bułgaria, Rosja – wiodą smutny prym w starzeniu się społeczeństw, z uwagi na negatywny przyrost naturalny: odpowiednio -7,5; -5,1; -4,8 promila. Te bezosobowe dane trudno tutaj szerzej analizować, gdyż dotyczą dziesięciu krajów o różnej historii i kulturze, zamieszkałych przez kilkaset milionów ludzi. Zatrzymamy się więc przy interesującej nas problematyce rosyjskiej.

W 1987 roku według ustaleń ONZ-etu, średni dochód mieszkańca ówczesnej Rosji stanowił równowartość 32% dochodu obywatela amerykańskiego. W 1996 roku obniżył się on do 17%, by w 1999 spaść do wysokości 10%. Przeciętny Rosjanin był biedniejszy od Amerykanina 10 razy<sup>4</sup>.

Sytuację społeczną Rosjan określa miesięczne minimum przeciętnego kosztu utrzymania. Ustalono je w 2001 roku na poziomie 1588 rubli<sup>5</sup>. Tymczasem szpitalne sprzętaczki w republice Komi zarabiały po 320 rubli, a nauczyciele po 492 ruble (1 dolar = 30 rubli). Niestety, ponad 340 tysięcy mieszkańców Komi, czyli trzecia część jej mieszkańców, żyje poniżej minimum socjalnego. Eksperti Banku Światowego uważają, że w skali Rosji tego minimum nie uzyskuje 40% ludności<sup>6</sup>.

Niski dochód na przeciętnego mieszkańca kraju pociąga za sobą wielorakie skutki w życiu społeczeństwa – w szkolnictwie, w ochronie zdrowia i szerzeniu się patologii poprzez pogoń za łatwym zyskiem, kończącą się wykolejeniem moralnym.

Obniżony poziom dochodu narodowego sprawił, że w ostatnich dziesięciu latach zlikwidowano w Rosji 2 tysiące szpitali, 300 tysięcy szpitalnych łóżek, 900 ambulatoryjno-klinicznych punktów medycznych oraz 30% przychodni narkologicznych – o czym pisał prof. Nikołaj Aleksandrowicz Demidow, kierownik katedry zdrowia społecznego<sup>7</sup>. Ponadto „śmiertelność wśród ludności za okres 1990-1997 wzrosła z 11,2 do 14,4 w przeliczeniu na każdy tysiąc obywateli. Sytuacja jest gorzej niż tragiczna”. Do 1990 roku przeznaczano do 3% budżetu na ochronę zdrowia, a w 1997 roku ze skurczonego już budżetu na ten cel przeznaczono tylko 1,8% produktu globalnego. W następstwie tego wymiera ludność zdolna do pracy: w latach 1990-1996 ten wskaźnik wzrósł 1,5 razy. Śmiertelność niemowląt w Rosji – pisze prof. Demidow – jest od 2 do 4 razy wyższa w porównaniu z krajami zachodnimi. We Francji z powodu chorób układu krążenia na 100 tysięcy mieszkańców umierają 183 osoby, w Rosji

– 734. „Nie ma czym karmić dzieci. Wśród nich pojawiają się białaczki głodowe z fizycznymi i psychicznymi następstwami. Rośnie alkoholizm, narkomania, gruźlica, (...) Od 25 tysięcy do 27 tysięcy obywateli ginie corocznie od zatrucia podrobionym alkoholem. Narkomania (za 10 ostatnich lat) wzrosła 11 razy, a wśród młodzieży 13 razy. Zachorowania na syfilis wzrosły 44 razy, a na gruźlicę 2 razy”.

Poszczególne problemy społeczne współczesnej Rosji zajmuje się powszechnie zarówno prasa, jak i władze. Na zagadnienie alkoholizmu ostatnio zwróciła uwagę „Izwestia”, pisząc jeszcze dobitniej niż prof. Demidow: „Zużycie czystego alkoholu według różnych obliczeń waha się od 12 do 15 litrów na jedną osobę [w skali roku] w społeczeństwie i jest to straszna rzeczywistość (...) Szczególnie przykro patrzeć na nasze dziewczyny, niewstydzące się spacerować po ulicach z butelkami «Klińskiego». Dlatego dzisiaj jest konieczne przede wszystkim stopniowe ograniczenie sprzedaży piwa, ograniczenie reklamy (...) zakaz sprzedaży piwa w medycznych zakładach naukowych, zmniejszenie uzależnienia budżetów regionalnych od dochodu z alkoholu, tytoniu i wiele, wiele innych. Szczególnie konieczny jest udział w tym procesie głównych wyznań religijnych Rosji”<sup>8</sup>.

Prasa stale informuje o różnych aspektach rosyjskiego ubóstwa. Profesor Wiaczesław A. Tabolin w wywiadzie z 20 czerwca 2002 roku mówił: „Jeśli w czasach mojego nauczyciela Georgija Nestorowicza Sperańskiego (to około 70 lat temu) rodziło się ponad 90% dzieci zdrowych, to dzisiaj z całą dokładnością jest na odwrót: rodzi się tylko 20% dzieci zdrowych. Teraz «normą» w kraju stały się narodziny dzieci chorych. Intelpekt formuluje się już w łonie matki. Ale u nas przyszłe matki i piją, i palą, a razem z ojcami przyszłego dziecka szprycują się narkotykami, kalecząc płód w łonie. Okazuje się, że jesteśmy ludożercami w stosunku do naszych dzieci. Tak zwany syndrom alkoholowy płodu doprowadza nie tylko do porażenia mózgu, ale i do patologicznych zmian innych systemów i organów w organizmie przyszłego dziecka. Wyobraźcie sobie: nawet u noworodków stwierdza się syndrom pochmielowy, kiedy po trzech dobach czuć jeszcze od niego alkohol. Alkohol, nikotyna, narkotyki – to najpoważniejsze trucizny... Po tem takie dzieci wyraźnie są opóźnione się w nauce, rosną powoli i także wcześniej zaczynają palić. Narkotyki z łatwością przenikają przez łożysko, a zatrucie płodu w trzech pierwszych miesiącach ciąży kończy się licznymi



negatywnymi skutkami przy rozwoju nerek, serca i innych organów (...) Cały problem w tym, że u nas załamał się system przedszkolnego i szkolnego wychowania, a rodzina nie jest gotowa do żadnej odpowiedzialności (...) I niewątpliwie swoje zdanie winna wypowiedzieć również Rosyjska Cerkiew Prawosławna<sup>9</sup>.

Z kolei prof. Fiedot Tumasow pisał dwa lata wcześniej: „Tylko 10-15% dzieci w kraju dzisiaj rodzi się zdrowymi; 75% ciężarnych podlega jakimś patologiom; dwie trzecie ciąży kończy się aborcją. Stale rośnie liczba rozwodów (...) Wszystko wskazuje na to, że Rosja w ogóle nie zdoła pokonać trudności okresu transformacji, jeśli tej sytuacji nie zmieni się. Zaryzykuję nawet zgłaszając projekt, że «ideologia rodzinna» jako tradycyjna, historyczna wartość winna znaleźć się u podstaw nowej idei narodowej i projektu cywilizacyjnego. Istnieje rzeczywista potrzeba, by wypracować długoterminowy program ogólnonarodowy: «Rodzina»<sup>10</sup>.

Premier rządu rosyjskiego osobiście zajmuje się już sygnalizowanymi problemami społecznymi i patologicznymi, ale szczególnie martwi go sytuacja demograficzna. Według gazety „Utro” szef rządu twierdzi, że pod tym względem najbardziej dramatyczny okazał się rok 1999, kiedy liczba ludności Rosji zmniejszyła się o 768 tysięcy osób, czyli o 0,5%. „Tendencja spadkowa liczebności mieszkańców, niestety, nie ulega zahamowaniu<sup>11</sup> – stwierdził Kasjanow. Profesor Włodzierz Sokolin uważa, że do 2005 roku liczba mieszkańców kraju skurczy się o dalsze 2 800 tysięcy, i spadnie z 144 200 tysięcy do 141 400 tysięcy.

Problem starzenia się ludności i deficytu siły roboczej dostrzegają także władze lokalne. Gubernator irkuckiej obłasti Aleksander Bielomiestnych zgłosił nawet bardzo nowatorskie i słuszne propozycje, przewidujące zakaz wykonywania aborcji, powstrzymanie bezmyślnych lekcji szkolnych o wychowaniu seksualnym oraz popierające politykę pronatalistyczną: „Trzeba opracować zespół społecznych działań zmierzających do umocnienia rodziny, powiedziałbym do promocji rodziny. Przykładowo, należałoby ustawowo przewidzieć tanie kredyty na budowę mieszkań. Urodziło się pierwsze dziecko – 25% wydatków bierze na siebie państwo, po drugim – 50%, po trzecim – 100%<sup>12</sup>. Aleksander Bielomiestnych zwraca uwagę, że na 1000 małżeństw w jego obłasti rozwodzi się 573. I ten proces należy również wyhamować, promując

rodzinę jako wartość podstawową.

Z kryzysem rodziny idzie w parze szereg innych smutnych zjawisk – osamotnione dzieci (*biesprizornyje*) i prostytutka. Reżyser filmowy Tofik Szachwerdijew jest autorem filmu dokumentalnego pt. *Írööâiúú řřđčęć (Nadmuchane baloniki)*. Przedstawia w nim los dzieci *biesprizornych*, których liczbę ostrożnie ocenia się na 2 miliony, a niekiedy mówi się o 5 milionach. Wspomniany film najlepiej przedstawia też inną stronę rosyjskiego dramatu – małe dzieci, którym bliższy jest *wokzał* (dworzec), niż rodzinny, zimny, bezduszny dom<sup>13</sup>. Tam wchodzi w świat przestępczy: narkomanii, kradzieży i prostytucji. Tylko czasem poczuć ciepłe spojrzenie i dłoń milicjantki czy pracownicy charytatywnej z Kościoła baptystów.

W tym kontekście bardziej zrozumiałe są słowa premiera Kasjanowa: „Nowe pokolenie bardzo cierpi z powodu braku ideałów odpowiadających współczesności i dewaluacji trwałych ludzkich wartości”<sup>14</sup>.

W świecie bezsensu i nędzy wiele dróg prowadzi do patologii, w tym także do prostytucji. Wschodni handel żywym towarem i sprzedajnym seksem opanował wiele krajów. Mówi się, że w Chinach trudni się prostytucją 6 tysięcy Rosjanek i Ukrainek<sup>15</sup>. Ich obecność dawno zauważono w krajach Europy<sup>16</sup>. W Moskwie wysokość obrotów z tego procederu ocenia się rocznie na 200 milionów dolarów, a zajmują się nim głównie studentki przyjeżdżające z prowincji<sup>17</sup>. Nawet w mniejszych miastach rosyjskich jak Saratow zjawisko prostytucji jest nader widoczne – działa tam 60 agencji towarzyskich, zarejestrowano 800 prostytutek, z których 70% jest nosicielami chorób wenerycznych. Nie dziw więc, że na początek stycznia 2000 roku, aż 13 099 osób leczyło się w miejscowej przychodni chorób wenerycznych<sup>18</sup>.

Te problemy wzmagają dodatkowo zjawisko migracji. Społeczeństwo rosyjskie – zubożałe i starzejące się, potrzebujące nowych sił do pracy – nie jest zdolne zasiedlić niektórych regionów. Na pograniczu z Chinami po stronie rosyjskiej mieszka tylko 7-8 milionów obywateli rosyjskich. Po drugiej stronie, tuż w pobliżu, mieszka 106 milionów Chińczyków, często szukających pracy i zarobku. Co roku w charakterze turystów przybywa ich w okolice Chabarowska, Usuryjska, Władywostoku i Krasnojarska do 300 tysięcy, a na stałe osiedliło się już w Rosji 2,5 miliona Chińczyków. Często otwierają własne restauracje, hotele, sklepy. Handlują również

narkotykami, organizują prostytutkę. Popadają w konflikty z prawem, biorąc udział w nielegalnym eksporcie metali kolorowych. Nęci ich rzadko zamieszkała Syberia. W wielu miastach tworzą już własne getta – *China Town*<sup>19</sup>. Życie społeczne Rosji ulega jeszcze jednej komplikacji.

Wielorakie formy patologii społecznej: alkoholizm, narkomania, korupcja, ucieczki z domów rodzinnych, prostytutka, łączące się w jeden syndrom z nędzą, migracją i kryminalizacją, sprawiły że w rosyjskich zakładach karnych przebywa ponad milion ludzi (w 1999 r.). Tymczasem w 1989 roku, kiedy chodziło o cały ówczesny Związek Sowiecki, liczba więźniów była nieco mniejsza. Więzienia są przepełnione. Na jedną osobę odbywającą karę przypada 1 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej. Więźniowie śpią więc na trzy zmiany. Są zmęczeni, niedożywieni, chorują. Gruźlicę wykryto u 97 tysięcy osób. „Młody i zdrowy więzień po pięciu miesiącach już często będzie niezdolny do pracy” – mówi wysoki urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości Aleksander Zubkow<sup>20</sup>. Ich wykołowanie moralne po takich doświadczeniach jeszcze się pogłębia.

### 3. Rosyjskie doświadczenia ekonomiczne

Transformacja dotknęła wszystkie kraje byłego bloku komunistycznego. Obraz zjawisk występujących w Rosji jest możliwy do prześledzenia głównie dzięki posiadanym publikacjom. Stosunkowo niski dochód społeczny, przejawy ubóstwa, śmiertelność starszych i dzieci, patologie, bezrobocie, kryminalizacja społeczeństwa, zagrożenie moralne dzieci i rodzin, bezsens życia – wszystko to rodzi pytania o rolę Kościołów chrześcijańskich, o postulaty etyczne wobec zaistniałej sytuacji.

Sytuacja społeczno-moralna współczesnej Rosji została ukształtowana przez wiele czynników historycznych, kulturowych i ekonomicznych. Tu ograniczymy się tylko do prześledzenia tych ostatnich, i to występujących obecnie.

Ekonomiczne czynniki modelujące morale współczesnej Rosji sprowadźmy umownie do kilku pytań, a mianowicie: jaki jest udział społeczeństwa w podziale dochodu narodowego? jak można ten podział modyfikować? kto może być współpartnerem takiego procesu? jakie są szanse na bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego? Najbardziej kompetentnej informacji o bardzo zróżnicowanym udziale społeczeń-

czeństwa w dochodzie narodowym udzieliła Lilia Owczarowa, dyrektor Niezależnego Instytutu Polityki Społecznej w Moskwie i ekspert MOP w Genewie<sup>21</sup>. Jej zdaniem oficjalne dane opublikowane przez Rosyjski Państwowy Komitet Statystyczny za lata 2000 i 2001 dowodzą postępującego rozwarstwienia tego społeczeństwa, wyróżniając dwie biegunowo najbardziej odległe od siebie warstwy społeczne – bogatych i biednych, górną i dolną. Autorka do obu grup zaliczyła po 10% społeczeństwa i postawiła pytanie, jaki odsetek dochodu narodowego przejmują te obie

	2000	2001
Warstwa górna (10% społeczeństwa)	31,6% dochodu narodowego	32,5% dochodu narodowego
Warstwa dolna (10% społeczeństwa)	2,4% dochodu narodowego	2,3% dochodu narodowego

warstwy. Odpowiedź ilustruje poniższa tabela, uwzględniająca dane statystyczne z roku 2000 i 2001.

Tabela 3. *Udział warstwy górnej i dolnej w dochodzie narodowym*

Źródło: «Илчăнчĕр Āрчĕнĕ», 5 II 2002.

Analiza oficjalnej publikacji dowodzi, że w 2001 roku warstwa zamożna miała 14 razy wyższy udział w dochodzie narodowym niż warstwa uboga. Ale zdaniem Owczarowej z badań instytutu kierowanego przez nią wynika, iż ten stosunek jest znacznie gorszy. Owczarowa uważa, że warstwa najwyższa dysponuje 23 razy większym dochodem niż najbiedniejsze 10% społeczeństwa. Ten dramatyczny rozdział i pęknięcie społeczno-ekonomiczne świadczy o współlistnieniu na jednym obszarze geograficzno-przestrzennym dwu bardzo obcych sobie grup; obcość ta może się przerodzić we wrogość, jeśli kraj nie zareaguje na tę oczywistą anomalię społeczną. Kontynuując, Owczarowa stwierdza, że obecnie w Rosji 40% robotników uzyskuje zarobki poniżej minimum życiowego, a zatrudnia ich ta pierwsza, górna warstwa społeczeństwa. Rodzi się więc kolejne pytanie: jak można powiększyć rosyjski dochód narodowy i jak

zapewnić jego bardziej sprawiedliwy podział. Wszyscy partnerzy życia ekonomicznego – kapitału, pracy, menedegementu – są równocześnie zainteresowani zwłaszcza odpowiedzią na pierwszą część pytania.

Przekształcenia społeczno-polityczne Rosji ostatnich dziesięciu lat polegały przede wszystkim na zmianie struktury własności kapitału produkcyjnego. W miejsce niemal wyłącznie kapitału państwowego pojawił się także kapitał prywatny, municypalny, spółkowy. Prywatyzacja państwowego kapitału, np. fabryk, banków, środków informacji, nazywana także z przekąsem po rosyjsku *prichwatizacyja*, była głównie dziełem górnej warstwy politycznej, kierującej uprzednio patią komunistyczną. Liderzy państwa komunistycznego uwłaszczyli sami siebie, dysponując uprzednio nagromadzonym kapitałem pochodzenia niemoralnego, kryminalnego.

Odwołajmy się do przykładu jednego z czołowych przedsiębiorstw rosyjskich „Gazpromu”, który zatrudniając ponad 300 tysięcy osób, wydobywa w skali kraju 94% gazu, a w skali światowej 23%. Instytucja ta w 38,37% jest własnością państwa, w 10,3% inwestorów zagranicznych,

nr	przedsiębiorstwo	specjalizacja	liczba osób z zatrudnionych	wartość produkcji brutto w rublach	część dochodów w % do zysku
1	Газпром	gaz	300 000	20 170 000 000	14,9%
2	РАОЕЛ	energia elekt.	641 000	15 375 000 000	3,1%
3	Алюм	zo pa	141 000	14 884 000 000	20,9%
4	Татнефть	zo pa	120 000	10 134 000 000	39,5%
5	АВТОВАЗ	samochody	119 000	3 847 000 000	10,8%
6	Титаник-финфт	zo pa	94 800	5 174 000	-
7	Сургутингаз	zo pa/gaz	91 500	5 408 000	32,8%

a 51,33% jej akcji należy do osób prywatnych i osób prawnych. W gruncie rzeczy „Gazprom” monopolizuje rynek pozyskiwania i zbytu gazu jako ważnego surowca energetycznego<sup>22</sup>. Analogicznych przedsiębiorstw w gospodarce rosyjskiej jest więcej (por. tabela 4).

Tabela 4. *Wiodące monopolistyczne przedsiębiorstwa rosyjskie*

Źródło: BIZTIME, 14 X 2002.

Zasadniczy trzon rosyjskiej ekonomiki stanowią wielkie przedsię-

biorstwa. Wiodą one prym zarówno pod względem wydajności pracy, opłacalności, jak i tempa wzrostu. Na 200 czołowych przedsiębiorstwach przypada połowa całego produktu społecznego wytwarzanego w Rosji, a wśród nich szczególne miejsca zajmuje 88, trudniących się wydobywaniem surowców. Wyróżniają się przemysły naftowe/gazowe i elektrownie.

Nowa warstwa kapitalistyczna, co wynika z jej genezy, przenika się z obszarami przestępczymi. Rosyjski kapitał prywatny z tego względu przede wszystkim ucieka za granicę. W 2001 roku poza granicami kraju znajdowało się 16 miliardów dolarów prywatnych przedsiębiorców. Równocześnie inwestorzy zachodni, głównie Niemcy, Amerykańscy i Japońscy, w pierwszej połowie 2002 roku „wpompowali” w organizm gospodarczy Rosji 8 368 miliardów dolarów, a w skali całego roku bieżącego około 17,5 miliarda<sup>23</sup>.

Kapitałiści rosyjscy nie dowierzają rodzimemu systemowi społeczno-gospodarczemu, więc państwo i niektóre inne podmioty gospodarcze, np. municypalne, szukają inwestorów zachodnich. Z wymienionej wyżej kwoty 8 368 miliardów dolarów, zainwestowanych w Rosji w pierwszej połowie roku, niemal połowę, bo 3 719 miliardów, ulokowano w Moskwie, 498 801 milionów w Sankt-Petersburgu, 633 233 miliony w Omsku<sup>24</sup>.

Obcy kapitał raczej niechętnie napływa do Rosji. Kiedy w latach 1994-1999 na każdego mieszkańca Węgier przypadało 220 dolarów pochodzenia zachodniego, w Czechach 134 dolary, to w Rosji tylko 20 dolarów. Inwestorzy zachodni, ale również rosyjscy, dysponujący środkami finansowymi, najbardziej narzekają na nieadekwatne i stale zmieniające się rosyjskie prawo gospodarcze i podatkowe, niepewność prawną co do własności nieruchomości i kont bankowych, funkcjonowania urzędów celnych, niewypłacalności rosyjskich klientów. Przedsiębiorcy, zarówno zachodni, jak i prywatni, w Rosji stale są narażeni na naciski i groźby kół kryminalnych, które także równocześnie funkcjonują jako podmioty gospodarcze, a odwołują się w działaniach konkurencyjnych do użycia siły. Na tym tle co tydzień ginie w Petersburgu jeden działacz gospodarczy.

Tymczasem przyjęte w życiu gospodarczym sposoby pozyskiwania środków inwestycyjnych są wszędzie jednakowe. Nim kredytodawca rosyjski czy zachodni zaangażuje swe środki finansowe w nową inicjaty-

wę przedsiębiorczą, o których pełno jest w anonsach prasy ekonomicznej, inicjator pomysłu winien spełnić szereg wstępnych warunków: dokładnie zdefiniować cel, jakiemu miałyby służyć poszukiwane środki, oraz określić formy finansowania przedsięwzięcia. Trzeba też przygotować pełną informację o swoim przedsiębiorstwie. Jeśli chodzi o uzyskanie kredytu pieniężnego w banku rosyjskim lub zachodnim, należy udokumentować sposoby gwarancji majątkowej za ewentualny przyznany kredyt jako zastawu, ponadto winno się być ubezpieczonym; trzeba się wykazać jeszcze poświadczeniem wiarygodności dla kredytobiorcy z banku lub przedsiębiorstwa posiadającego zaufanie nowego kredytodawcy. Ponadto inicjator nowego przedsięwzięcia musi ujawnić, w jaki sposób odzyska ze swej działalności nowo pozyskane kredyty; kredytodawca musi mieć wgląd w pełną księgowość kredytobiorcy, w księgi własnościowe, księgi zobowiązań i długów wobec innych kredytodawców. Doświadczenie pokazuje, że z uwagi na tak sformułowane postulaty kredytodawców, tylko nieliczni przedsiębiorcy prywatni mogą uzyskać zabezpieczenie finansowe dla swych inicjatyw. Stąd kredytodawcami w Rosji bywają raczej wspóln inwestorzy. Wówczas z reguły chodzi o sprzedaż akcji nowego przedsiębiorstwa. W tym wypadku kredytodawca, będący wspóln inwestorem, określa warunki swego udziału w kierowaniu przedsiębiorstwem i w odzyskiwaniu włożonych środków.

Tak bardzo rozbudowana informacja o przedsiębiorstwie zawsze stanowi przedmiot wywiadu gospodarczego konkurentów, a ich powiązania z kręgami kryminalnymi są realną groźbą dla małej przedsiębiorczości. Tylko wielkie kompanie państwowe, municypalne i spółkowe są w stanie zabezpieczyć się przed ich wpływami i naciskami. Ale ogromne kompleksy ekonomiczne – Łukojł, Gazprom, Nieftstroj – monopolizują rynek i paraliżują inicjatywy małego biznesu. Stąd podstawowy postulat moralno-społeczny – demonopolizacja wielkich oligarchicznych tworów, kontrolujących życie gospodarcze, polityczne, kulturalne, gdyż one opanowały także prasę i telewizję. Instytucje monopolistyczne samowolnie dyktują ceny, płace, a nawet interpretację całego życia społecznego. Ubogie partie polityczne nie liczą się na scenie politycznej, w Dumie, w prasie. Nawet najbardziej uzasadnione projekty ustaw – o obrocie ziemią, o wolności religijnej, o samostanowieniu podbitych przez Rosję narodów – napotykają na trudności. Z życiem gospodarczym powiązane jest życie polityczne.

Twórcą dochodu narodowego obok kapitału i menedżementu jest również praca, robotnik. W XIX wieku starcie się kapitału i pracy zakończyło się stworzeniem instytucji związków zawodowych i ustawodawstwa społeczno-zawodowego. W dzisiejszej Rosji, pod wielu względami podobnej społecznie do zachodniej Europy sprzed 140 laty, pracownik z reguły jest bezsilny wobec przedsiębiorcy prywatnego, państwowego czy municypalnego. Każda próba zgłoszenia roszczeń socjalnych – płaca, ubezpieczenia, warunki pracy – kończy się fiaskiem, wydaleniem z pracy. Nikt nie jest w stanie zmusić przedsiębiorcę do akceptacji działalności związków zawodowych w zakładzie. Zagrożony bezrobociem, upokorzony robotnik przyjmuje każdą, nawet źle opłacaną pracę. Jej minimalna stawka w 2003 roku ma wynieść 600 rubli (20 dolarów), kiedy równocześnie miesięczne minimum życiowe wynosi około 1500 rubli (50 dolarów).

Świat pracy już się organizuje. Dnia 22 października 2002 roku w Krasnojarsku pierwszy raz doszło do zorganizowania miejscowego forum związków zawodowych, które scharakteryzowało sytuację społeczną i ekonomiczną robotników. Tylko w krasnojarskiej guberni pracodawcy nie wypłacili pracownikom 1,3 miliarda rubli. Pensje są nie tylko niskie, ale i wypłacane z dużym opóźnieniem. Równocześnie cytowana już L. Owczarowa podkreśla, że w skali całej Rosji przedsiębiorcy dysponują samowolnie budżetami przeznaczonymi na opłacanie pracy. Kwota ta, stanowiąca od 30 do 50% budżetu płacowego, nie jest wypłacana w oparciu o umowy o pracę, lecz na podstawie osobistej decyzji przedsiębiorcy. Zwiększa to bezbronność robotników oraz ich zależność ekonomiczną i psychiczną od pracodawcy. Autorka przewiduje, że bez zasadniczej rewizji życia społeczno-ekonomicznego Rosji grozi rewolucja, którą stłumić może dyktatura. Omnipotencja państwa się wzmacnia. Aparat państwowy dysponuje wielkimi przemysłami surowcowymi – ropa, gaz. Wreszcie pozyskiwanie złota w Jakucji, nad Amurem i w oblasti magadańskiej przynosi ogromne dochody. Tylko w 2001 roku ze sprzedaży złota uzyskano 1738 miliarda dolarów. Nie publikuje się dochodów „Gazpromu” czy „Łukojła”, ale wiadomo, że 8% dochodu narodowego pochodzi z podatków „Gazpromu”. Stąd w Rosji będzie nadal bardzo silny sektor gospodarki państwowej, a prywatna gospodarka będzie na drugim planie. Co mogłoby zrównoważyć ten układ?

Reakcja środowisk chrześcijańskich na jawną niesprawiedliwość spo-



leczną w XIX wieku poszła z jednej strony w kierunku akcji charytatywnej, a z drugiej umocnienia podmiotowości świata pracy. Wyzwania moralne i społeczne współczesnej Rosji przypominają minione epoki, ale rozmiarami i dynamiką znacznie je przerastają. Rozmiary bezpośrednich ludzkich potrzeb materialnych i moralnych przekraczają możliwości akcji charytatywnych, ale winny być kontynuowane tym usilniej, że zawsze chodzi o człowieka. Z drugiej strony potrzebne są działania zmierzające do likwidacji monopoli i odrodzenia się ruchu zawodowego, bez czego nie dojdzie do upodmiotowienia świata pracy. Cele takie jednak są chyba bardzo odległe społeczeństwu doświadczonemu najpierw przez absolutyzm carski, a później dyktaturę komunistyczną. Struktury umysłowe, nawyki społeczne, podskórna filozofia społeczna, gloryfikacja władzy, państwo jako centralny ośrodek decyzyjny. Likwidacja dyktatury monopoli i odrodzenie ruchów związkowych, mogących zabezpieczyć bardziej sprawiedliwy podział dochodu społecznego, nie dokona się, jeśli w szerokich kręgach społecznych nie nastąpi odbudowa zdolności do podejmowania inicjatywy i oddolnej odpowiedzialności za los jednostki i lokalnych społeczności. Stąd cele wszystkich instytucji – zarówno humanistyczno-świeckich fundacji, jak i chrześcijańskich – w znacznej mierze zbiegają się. Ich obowiązkiem jest odradzanie poczucia osobowej godności każdego obywatela. Z niego wyrasta inicjatywa i wiara we własne siły. Dopiero tu zrodzą się wspólne działania na płaszczyźnie lokalnej, samorządowej. Budowa ruchu związkowego, likwidacja monopoli, współtworzenie życia politycznego – wówczas społeczeństwo obywatelskie będzie czymś naturalnym. Dopiero ono będzie w stanie powołać bardziej sprawiedliwe normy prawne i instytucje administracyjne. Etyczne zobowiązania chrześcijan winny sięgać dalej niż akcje charytatywne – muszą objąć transformację kultury politycznej. Bez niej Rosja będzie nadal zarzewiem złożonych problemów. Moralne działania Kościołów winny uwzględniać równocześnie mikrostruktury, jak i makrostruktury współczesnej Rosji.

## Przypisy

<sup>1</sup> Jan Paweł II, encyklika *Redemptor hominis*, nr 11.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, encyklika *Dives in misericordia*, nr 14.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, encyklika *Centesimus annus*, nr 58.

<sup>4</sup> *Biednych jest coraz więcej*, „Problemy Gospodarcze”, nr 117, 1999, s. 16.

- <sup>5</sup> «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 13 IX 2001.
- <sup>6</sup> «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 29 VI 2001; 20 X 2001.
- <sup>7</sup> *Ířę d'đłáęřářřń çáidíáúę íáđřç ćççíc ... áę áúęćđřřúćđ* («Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 20 X 2001).
- <sup>8</sup> *Đđááęłęř řęęíáúęçřřóć ířńłęłíc*, «Ççáłńńç», 19 IX 2002.
- <sup>9</sup> Í. Řęđřđłńář, *Áłń ę áńł ńđóáílł áúęćářńú*, «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 20 VI 2002.
- <sup>10</sup> *Áłęíáđřóć-łńęćę ńđřá á Đńńńç đ'áłááęćę*, «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 20 XI 2000.
- <sup>11</sup> «Óńđł», 15 II 2001.
- <sup>12</sup> *Çđęóńńęćę çřęíłářńłę ę d'áłáđřęřářřń çřđ'áłńçńńú řááđńú*, «Ççáłńńç», 22 IV 2002.
- <sup>13</sup> *Áłęçřęúłř: Đńńńç*, «Ççáłńńç», 19 V 2002.
- <sup>14</sup> «Ççáłńńç», 19 III 2002.
- <sup>15</sup> «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 20 VI 2001.
- <sup>16</sup> «Ççáłńńç», 22 VIII 2002.
- <sup>17</sup> «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 20 VI 2001.
- <sup>18</sup> Tamże.
- <sup>19</sup> «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 18 IV 2000, 17 II 2001, 25 IV 2002.
- <sup>20</sup> «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 1 XII 1999.
- <sup>21</sup> «Íłçřáçńçęř: Ąřçłńř», 5 II 2002.
- <sup>22</sup> BIZTIME, 14 X 2002.
- <sup>23</sup> Monthlyreport. Newnations, 26 IX 2002 r.
- <sup>24</sup> Tamże.